

Prof. dr hab. Mieczysław Stec
Os. Dywizjonu 303 14/84
31-872 Kraków

Kraków, 18 wrzesień 2023 r.



**Recenzja Pracy doktorskiej magistra Piotra Zambrzyckiego pt.
Prowincjonalny warsztat kamieniarski okresu rzymskiego miasta Antiphræ/Leukaspis
w Egipcie i Novæ Bulgaria Cechy wspólne i różnice**

Już sam wstęp dysertacji zapowiada nam pracę bardzo poukładaną, konsekwentnie trzymającą się zasad porządku. Doktorant rozpoczyna od wyjaśnień i ustaleń podstawowych i pozostaje w tym konsekwentny przez całą narrację.

Chcąc uzasadnić temat, Doktorant zwraca uwagę i podkreśla, jak bardzo wytworzone przez ludzi rzeczy (artefakty) - dziś obiekty zabytkowe - są wzajemnie powiązane i uwarunkowane na różnym poziomie bytu, i ze wszystkim co je otacza, również na poziomie egzystencjalnym. Obszar ten - jako zbiór danych - Autor utożsamia z wiedzą, która to prowadzi do odkryć technik wytwórczych i jest czymś podstawowym dla funkcjonowania człowieka. Jest zbiorem doświadczeń kulturowych i z czasem przyjęła komunikatywne formy, jak piktogramy, rysunki, wreszcie pismo. W tym paśmie rozwoju człowieka pojawiają się tu określenia takie jak sztuka, artysta, rzemieślnik, które Autor na swój sposób definiuje.

Samo podejście Doktoranta do konstruowania wypowiedzi wskazuje na Jego potrzebę wyłożenia, uzasadnienia, ukazania zagadnień, które porusza. Czyni to w sposób konsekwentny. Schemat ten towarzyszy Autorowi w nowo otwieranych i rozwijanych zagadnieniach, w których się wypowiada, co zapewnia Mu ów porządek w pracy, która ma zatem posmak naukowego wykładu, refleksji filozoficznych, historycznych, egzystencjalnych.

Sztuka budowania i dekorowania architektury antycznego miasta stała się dla Autora szczególnym polem zainteresowania. Chcąc przybliżyć nam atmosferę, przestrzeń, warunki, w jakich powstawały dzieła i którymi się zajmował, zarysowuje historię Starożytnego Egiptu, kultury greckiej i rzymskiej w metrykalnym ujęciu, gdzie sztuka i wszelkiego rodzaju wytwórczość stały u podstaw ich rozwoju. Bardzo korzystne są dla czytającego zestawienia metrykalne, bo wraz z lokalizacjami przestrzennymi wprowadzają porządek i przypominają zapominaną historię powszechną. Nasze tu i teraz jest odległe od tej codzienności, jaką przedstawia nam Pan Piotr i się z nią utożsamia, zatem dla zrozumienia dysertacji jest to wręcz konieczne. Mówiąc o „zawodzie” kamieniarza - rzeźbiarza postrzega go jako jeden z najstarszych zawodów w historii naszej cywilizacji, oczywiście patrząc na to z dzisiejszego punktu widzenia – jak sam mówi. W swych rozważeniach Autor przemieszcza nas do czasów prehistorycznych i uświadamia nam rozwój ludzkości od praczlówieka włącznie. Basen Morza Śródziemnego był tym szczególnym miejscem, gdzie bardzo intensywnie następowały zmiany w kształtowaniu się społeczeństw i cywilizacji.

W tym analitycznym nurcie narracji Doktorant zadaje podstawowe pytanie „jak oni to robili?” i tutaj zaczyna się część merytoryczna. Sposobu uzyskania odpowiedzi szukał przede wszystkim poprzez badania traseologiczne. Miał ku temu podstawy, bo sam jest rzeźbiarzem – kamieniarzem i długie lata pracował w tym zawodzie, gdzie niezaprzeczalnie zdobył doświadczenie zawodowe.

Cel swojej pracy upatruje w skatalogowaniu danych ze studiów historycznych i ikonograficznych dwóch stanowisk: w Egipcie Antiphras/Leukaspis i Novae w Bułgarii, należących wówczas, na przestrzeni kilku wieków, do wspólnego Imperium Rzymskiego. We wstępie zarysowuje treści swojej pracy, do których m.in. będzie należało opracowanie kompletnego katalogu narzędzi kamieniarskich, używanych na tym terenie i poznanie technik warsztatowych tamtejszych wytwórców. Zatem praca doktorska obejmuje historię, typologię budowli i dekoracji, rodzaje narzędzi, ich nazewnictwo, wykaz miar i w końcu porównanie obydwu stanowisk.

Przedstawione zostało to w siedmiu rozdziałach.

Rozdział pierwszy dotyczy historii miasta Aniphras/Leukaspis, jego lokalizacji i układu urbanistycznego. Autor wchodzi w zawile ścieżki nazewnictwa, próby przekazu tego niezwykle bogactwa, z jakim się spotykał i dogłębnie zapoznał. Bardzo szeroko omawia jego historię, powiązania, różne jej zakamarki i ciekawostki. Dzięki zamieszczonym ilustracjom w tekście łatwiej jest zrozumieć i wyobrazić sobie omawiane miejsce. Autor wchodzi w wiele szczegółów, które stanowią podstawę jego działania i prezentują Jego pełną świadomość, z czym ma do czynienia.

W rozdziale drugim omawia typy budowli, konstrukcji murów i dekoracji architektonicznych, a więc domy mieszkalne, typy murów, stosowany porządek architektoniczny, konstrukcję kolumn, formy zdobienia i tym podobnie. Autor posługuje się wieloma fachowymi terminami – niekiedy ich zbitką, czym wprowadza w zakłopotanie czytającego, ale ostatecznie wszystko staje się jasne i czytający niewątpliwie odnosi również korzyści, pogłębia swoją wiedzę i porządkuje ją.

Autor opisuje szereg typów budowli i zdobienia, np. aediculi – niszy w ścianie, jej budowę z czego się składa, z jakich elementów i w jaki sposób są one ze sobą łączone. Np. o tym, że tynki nakładane były na kolumny i zdobione profilowaniem a czasem dodatkowo polichromią. Podaje tu szereg szczegółowych rozwiązań formalnych budowy, np. w stosunku do kapiteli jońskich, pseudo-jońskich, ze zróżnicowanymi proporcjami kapiteli, nabatejskich i pseudo-nabatejskich, który to typ można uznać za charakterystyczny szczególnie dla tego regionu Egiptu.

Przytacza szereg ciekawostek architektonicznych i zwraca uwagę na niektóre doskonałe zachowane detale wystroju, ściany z marmurowymi okładzinami, podając nawet ich wymiar. Dowiadujemy się, że region ten jest sejsmiczny i trzęsienia ziemi były powodem ostatecznego porzucenia tego miejsca przez mieszkańców, co miało związek ze zmianami klimatu, spadkiem ilości opadów i tu pojawia się cenna informacja autora, że jedyna dostępna woda słodka pochodziła właśnie z opadów i była gromadzona w podziemnych cysternach.

Każde miasto antyczne posiadało własną nekropolię i stosowane były różne formy pochówków, reprezentowane przez różne typy architektoniczne. Budowano grobowce filarowe, dedykowane jednej osobie bądź były to kilkuosobowe pochówki, czyli z kilkoma lokulusami, ogromne grobowce rodowe wyposażone w pawilony. Pan Piotr bardzo dokładnie je opisuje, stwierdza m.in., że cechowała je wysoka jakość i odpowiadały standardom większych miast antycznych.

W rozdziale trzecim doktorant omawia wybrane typy narzędzi stosowanych w I. i II. wieku w prowincjach Imperium Rzymskiego na terenie Egiptu, samego Rzymu i Grecji. Jednym ze źródeł bezpośrednich pozyskiwania wiedzy na temat narzędzi są tu przedstawienia w sztuce, zatem oryginalne narzędzia i autentyczne ślady traseologiczne na zabytkowych powierzchniach. Są też zestawy narzędzi w postaci miniatur w tak zwanych dołach fundacyjnych pod posadzką. Również malowidła przedstawiające ludzi przy pracy a wśród

nich nagrobki z wizerunkiem narzędzi związanych z zawodem zmarłego. W badanym okresie w powszechnym użyciu były narzędzia głównie żelazne, a do specjalnych opracowań z miedzi czy z brązu. Zwraca uwagę, że narzędzia proste powstawały w chwili potrzeby a ich cechy wynikają z materiału, z jakiego je wykonywano. Podkreśla też, że istotnym czynnikiem ich formowania były uwarunkowania ergonomiczne.

W czasie narracji Autor dywaguje, nawiązując do współczesnych nam czasów, że jako cywilizacja jesteśmy na etapie wymierania zawodów rzemieślniczych, tym samym pozbywając się np. wydajnych technik ręcznych wydobywania i obróbki, zapominamy o nich na rzecz łatwiejszej obróbki maszynowej. Np. dowiadujemy się, że wynagrodzenie pracownika niekiedy przewyższa koszt samych materiałów i podaje obserwowany przez niego przykład, jak doświadczony kamieniarz z Luksoru bez problemu opracował ręcznie płaszczyznę o powierzchni 1,5 m² w przeciągu zaledwie 10 min. Zadziwiające.

Pan Piotr Zambrzycki omawia nie tylko sposoby opracowania kamienia, ale też pozyskiwania go w kamieniołomach z zastosowaniem klinów, metody dzielenia kamienia na mniejsze fragmenty, narzędzia do tego służące takie jak piły, siekiery, wiertarki z napędem sznurowym bądź korbowym. Odróżnia w swoim wykładzie owo opracowanie wstępne od opracowania różnych szczegółów, ornamentów, zdobienia. W kwestiach tych Doktorant pochyła się nad wieloaspektowym, szczegółowym omówieniem.

W pierwszym podrozdziale omawia kamieniarskie narzędzia rzymskie. Różne wersje kilofów, oskardów, siekier, dłut, szpic kanałowych, dłut typu gradzina, płaskich, wyokrąglonych, później wiertel, tarników, skrobaków, pił. Wskazuje przy tym na nieodłączne przyrządy kamieniarzy jak linijki, węgielnice, kątownice, cyrkle, ponadto młotki i pobijaki kamieniarskie.

Prezentowana tutaj wiedza dotyczy niszowego obszaru, niedostrzegalnego w zwykłej codzienności, chociaż Doktorant mógłby się ograniczyć ściśle do wybranych obiektów, należy docenić ten nadmiar pracy wynikający z Jego skłonności do porządku, dążenie do wyczerpania tematu w możliwie najdokładniejszym zakresie. To m.in. dzięki temu dysertacja ma jednoznaczne znamiona pracy naukowej i wskazuje na jej Autora, jako wytrawnego badacza, który „robi swoje”. Kieruje się On własnym przekonaniem i osobistym doświadczeniem zawodowym. Takiego opisu nie mógłby sporządzić ktoś, kto byłby tylko teoretykiem i sprawnym pisarzem.

Dotyka nie tylko narzędzi, ich charakterystyki, ale również tworzywa, kamienia i rozróżnienia zastosowania doń odpowiednich narzędzi, obróbki, kątów nachylenia, sposobów pracy – wymuszonych bądź najbardziej efektywnych (narożniki, krawędzie, formowanie wgłębień, opracowanie łuków i tym podobnie). Zwraca uwagę, że różne skutki i efekty uzyskuje się różnymi narzędziami, jedne siekierą, inne gradziną, dłutem czy wiertarką. Są tu nie tylko opisy tych narzędzi, ale też ilustracje, a wiele przedstawień wykonanych jest samodzielnie przez Autora w formie rysunków.

W drugim podrozdziale Autor zamieszcza nazewnictwo greckie narzędzi i opisuje charakterystykę, ich wielkość, ponadto zamieszcza nazewnictwo i klasyfikację narzędzi kamiennych stosowanych w Polsce. Dodatkowo też wykaz norm branżowych odnoszących się do obróbki kamienia w Polsce. Jakże pięknie zebrana jest ta wiedza podstawowa kamieniarza, a jak bardzo pożądana jest ona w komunikacji konserwatorów, w tekstowych i werbalnych wypowiedziach, w miejsce których używany jest uproszczony język skrótów. W owym podręczniku branżowym pt. Kamieniarstwo zamieszczone są też ilustracje z opisami i Doktorant je przytacza, bo jest to zestaw niezwykle przydatny - podręcznikowy.

Niezwykle cenny jest podrozdział dotyczący miar stosowanych w okresie antycznym. Wiemy wszyscy o miarach na ogół to, że istnieją, a tutaj są one zebrane i szczegółowo opisane. Te warsztatowe utensylie dotyczą osiągnięcia kultury człowieka, rzemieślnika, artysty poprzez jego dzieje, również wzorce. Słusznie potwierdza Doktorant: miały charakter dynamiczny i dopasowywały się do lokalnych potrzeb i były na miarę pojętności tamtejszego społeczeństwa. Podobnie jak w innych specyfikacjach Doktorant stosuje konsekwentnie nazewnictwo greckie, łacińskie i egipskie.

Kolejny rozdział traktujący o typach narzędzi kamieniarskich dowodzi, że długie przebywanie w jakimś miejscu sprzyja obserwacji i wnioskowaniu. Jak widać naszego Doktoranta to nie nudziło a wręcz przeciwnie stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania i ustaleń naukowych. Niezwykle ważne w prowadzonych przez Niego badaniach było zgłębianie dawnej wiedzy przez obserwację techniki i technologii wykonania, a później do celów porównawczych wykonywania wielu testów i kopii. Pracując na miejscowym materiale i obserwując przy tym ślady kamieniarzy sprzed dwóch tysięcy lat, uzyskał możliwość dokonania klasyfikacji formalnej. Na terenie stanowiska archeologicznego Marina el-Alamein zarejestrował 174 rekordy traseologiczne, a przebadana grupa potwierdziła używanie typów i niezmienny kształt narzędzi, w całym okresie blisko 700 lat funkcjonowania miasta, co dowodzi o ciągłości rozwiązań warsztatowych. W następnym podrozdziale Doktorant podaje wyniki badań w Antiphrae/Leukaspis, odnoszące się do pomiarów stosowanych, następnie do narzędzi, ich typów i datowania – używanych w nekropoli grobowej. Podobnie odnosi się do obszaru archeologicznego miasta. Doktorant zwraca uwagę, że z wykonawstwem spójne są przybory i wzorce, że cyt. „... bez powszechnej znajomości matematyki, geometrii i obowiązujących standardów miar nie byłoby możliwe osiągnięcie tak doskonałych wyników wytwórczych”. Na stronie 89 Autor podaje ilości 90 udokumentowanych rekordów co pozwoliło Mu na sporządzenie podsumowania, jakich używano narzędzi i o jakich parametrach. Datuje te narzędzia na podstawie śladów w zestawieniu z czasem powstania budowli. Ostatecznie tworzy tabelę, w której zestawia typy odmian narzędzi kamieniarskich używanych na terenie miasta i nekropolii. Tymi wnioskami potwierdza tezę o historycznej ciągłości stosowanych narzędzi i technik do obróbki kamienia.

Rozdział V. dotyczy warsztatowych technik kamieniarskich, budowli i dekoracji, w którym to Doktorant stawia tezy dotyczące ciągłości warsztatowej pomiędzy zakładami rzemieślniczymi i procesów twórczych oraz dokonał oceny ciągłości i przemian zachodzących w działaniu warsztatów na przestrzeni kilku stuleci. Pewną trudność w odczytywaniu stanowiły przekształcenia budowli i wielofazowość ich wykonania. Przykładem szerokiego zakresu stosowania zróżnicowanych technik kamieniarskich były grobowce typu hipogeum, gdzie budując nekropolię, zarazem pozyskiwano kamień z eksplorowanych przestrzeni. Połączenie to wymagało umiejętności zarówno wydobywczego kamienia z jednoczesną umiejętnością tworzenia architektury wewnętrznej. Powstawały więc budowle z częścią podziemną i naziemną. Jedne i drugie wymagały innej wiedzy i narzędzi, z dostosowaniem się do sedymentacyjnej ich budowy. Autor odnosząc się do procesu tworzenia i różnych aspektów kamieniarskiego fachu posługuje się przykładami poszczególnych obiektów, jak też samodzielnie wykonanymi rysunkami wyjaśniającymi szczegóły. Docenia kunszt twórców, zwłaszcza że do współpracy architekta i rzeźbiarza-kamieniarza dochodzili dekoratorzy wnętrz, sztukatorzy i malarze.

Doktorant zauważa, że teren Mariny - z uwagi na oddziaływanie kultur ościennych - jest bogaty w różne formy rozwiązań architektonicznych i rzeźbiarskich, toteż powszechne jest tam występowanie form pochodnych – pseudo-jońskich, pseudo-korynckich i pseudo-

nabatejskich. Z tego tytułu poszczególne elementy architektoniczne, takie jak kolumny, kapitele wymagały innego podejścia i realizacji. Analiza chronologiczna Doktoranta wykazała, że powstanie podobnych elementów (np. dwóch kapiteli) dzielić może okres nawet 150 lat. Jakkolwiek istnieją drobne różnice kompozycji, to technika wykonania jest w obu przypadkach tożsama.

W tej analitycznej narracji pojawia się (ukryta?) informacja, że Autor w ciągu bez mała 20 sezonów kilkakrotnie sporządzał kopie całych elementów i rekonstruował części kapiteli dla potrzeb ekspozycji stanowiska archeologicznego w Marina. Autor dzieli się różnymi spostrzeżeniami, doświadczeniami nabytymi w procesie wykonywania tych kopii. Zetknął się również na terenie bazyliki przy Forum z kształtami baz, które mogły być wykonane za pomocą tokarki. (Dość rzadkie są to techniki, ale niezaprzeczalnie funkcjonowały w historycznym świecie kamieniarskiej obróbki w różnej skali, nawet w toczeniu całych kolumn (np. w Indiach).)

Gzysmowania, aedicule, to elementy architektoniczne, które poza odmiennymi rodzajami zdobienia cechują się odmienną funkcją, były przedmiotem szczególnego zainteresowania i analizy Doktoranta. Z obserwacji takich Autor wyprowadza wnioski dotyczące sposobu opracowania, wykonywania otworów czy sporządzania inskrypcji.

Oddzielnym tematem są pisma w różnych językach, kroju i wielkości liter. Tam dostrzegł Pan Piotr, że w piśmiennictwie greckim zaznaczył się wpływ rzymskiej – łacińskiej antykwii majuskułowej z szeryfami.

We wnioskach Autor stwierdza, że pomimo 35 lat badań prowadzonych na terenie Marina el-Alamein, nie udało się potwierdzić lokalizacji warsztatów kamieniarskich i rzeźbiarskich. Stwierdza natomiast, że kamieniarze pracujący tam mieli umiejętności pochodzące zapewne z Grecji i wśród nich byli też specjaliści od wydobywania brył i bloków skalnych. Posługiwali się ogromną różnorodnością narzędzi dostosowanych do określonych prac i wypracowali własne oryginalne wzory dekoracji.

Ostatnim akordem była budowa Bazylii chrześcijańskiej w piątym i szóstym wieku naszej ery, gdzie Pan Piotr dostrzegł powtórne wykorzystanie detali z Trójmiasta.

Drugim obszarem archeologicznym, którym zajmował się Pan Piotr, na stanowisku w Novae w Bułgarii był kompleks architektoniczny obozu wojskowego I. Rzymskiego Legionu oraz późniejszych budynków sakralnych biskupów bizantyjskich. Zachowane tam relikty i znalezione na nich liczne ślady obróbki kamienia, pozwoliły na przeprowadzenie licznych obserwacji i porównanie ich ze stanowiskiem w Antiphrae/Leukaspis w Egipcie.

Z właściwą sobie skrupulatnością Autor prowadzi narrację o cechach literacko – historycznych i filozoficznych. Przywołuje dzieje, okoliczności, wydarzenia, opisuje miejsce i w różne konteksty wplata lokalne ciekawostki. W opisach widoczna jest duża precyzja przekazu, uporządkowania treściowo, logicznie a didaskalia nie zakłócają tekstu, nie wkrada się w nie zamieszanie. Wyprowadzane wnioski zawsze oparte są na logice i poparte przykładami. Omawia w ten sposób techniki kamieniarskie wykonania budowli i dekoracji, detale architektoniczne, układy kompozycji i zdobienia.

W Novae Autor mógł wzbogacić i poszerzyć swoje doświadczenia o liczne przykłady epigrafiki, gdzie napotkał wiele inskrypcji. W egipskim stanowisku archeologicznym było tych przykładów stosunkowo mniej. Wnoszą one dodatkowy zakres treściowy do dysertacji, obejmując specyfikę tamtejszego literackiego, różnych jego krajów i cech indywidualnych. Traseologiczna analiza pozwoliła na ustalenie technik wykonania, parametrów narzędzi tnących i przyrządów, z których wykonawca musiał korzystać. W Novae występuje też

większe zróżnicowanie obiektów, materiałów, importów dzieł, niż to było na stanowisku archeologicznym w Egipcie.

Autor podsumowuje rozdział wnioskami, w których zebrał istotne i pozyskane na miejscu informacje. Na zakończenie zamieścił zestawienie typów i odmian używanych narzędzi kamieniarskich, ponadto sporządził ich wykaz.

Badany okres to przedział pomiędzy pierwszym a czwartym wiekiem naszej ery. Tam Doktorant zarejestrował 118 rekordów dotyczących śladów narzędzi kamieniarskich. Przeanalizował sposoby posługiwania się narzędziami oraz ich dobór do zaplanowanych celów. Wykonał też testy kopii na miejscu, a ponieważ Novae było po doświadczeniach Egiptu, Doktorant na nich bazował. Wybór tych dwóch miejsc do porównania i sporządzenia wniosków, wydaje się naturalny i prawidłowy, ubogacone przez różne lokalizacje odległe od siebie, ale spojone tą samą cywilizacją – Rzymskim Imperium.

Rozdział VII. nawiązuje do tematu pracy doktorskiej, dotyczy zestawienia cech wspólnych i różnic zastosowanych w technikach kamieniarskich dwóch prowincji rzymskich I. i II. wieku na przykładzie miasta Marina El Alamein i Novae w Bułgarii.

Analizując dzieła, z jakimi miał do czynienia i stanowiły przedmiot jego badań, zmuszały go do wykazania uwarunkowań wynikających z odmiennych kultur i lokalnych warunków codziennego życia społeczeństwa, hierarchii, władców, religii, gdzie nakładały się przekonania, gdzie musiały funkcjonować synkretyczne powiązania, jakie to zwykle pojawiają się na styku społeczeństw o odmiennych kulturach. Autor stał się do pewnego stopnia ekspertem stosunków społecznych, co znacznie przekracza oczekiwania w stosunku do konkretnego tematu pracy doktorskiej, świadczy to o Jego chęci zrozumienia i opisanie tych funkcjonujących wówczas uwarunkowań, tym samym wywiązania się z postawionego sobie zadania możliwie jak najlepiej.

Pan Piotr Zambrzycki w podsumowaniu odniósł się w szczególny sposób do materiału kamiennego, jego wydobycia i wykorzystania w tych dwóch różnych ośrodkach archeologicznych, bazujących głównie na wapieniach o zróżnicowanych cechach fizycznych. W akapicie o miarach podjął się bardzo trudnego zweryfikowania obowiązujących standardów funkcjonujących w tych ośrodkach oraz do narzędzi w możliwie najszerszym ujęciu. Stwierdził ewidentne podobieństwa dotyczące stosowanych w obu miejscach technik kamieniarskich. Wymienia całą gamę wyspecjalizowanych narzędzi o charakterystycznych cechach warsztatowych, odczytanych z zapisu traseologicznego. Ponadto sposób wydobycia kamienia określił z pomocą jakich narzędzi to uczyniono, jego opracowywania i modyfikacji kształtu. Wspólne zestawienie pomaga w ocenie, jakich narzędzi najchętniej korzystano i podał je, nawet w procentowym ujęciu. Autor zestawia wyroby Kamieniarskie, potwierdzając ich biegłe wykonanie, zwłaszcza w rzeźbionych detalach architektonicznych.

W zakończeniu Autor stwierdza, że oba stanowiska archeologiczne posiadały wiele wspólnych cech w zakresie wykonawstwa i zróżnicowania w zakresie aktywności warsztatów kamieniarskich.

Drugą częścią Pracy doktorskiej są Załączniki. W znacznym stopniu funkcjonują one jako dokumenty niezależne, jakkolwiek Doktorant powołuje się na nie w pracy zasadniczej. Wspólnie stanowią uzupełniające treści i zawierają ogrom fotografii odpowiednio dobranych do zilustrowania omawianego zagadnienia, na wysokim poziomie.

Portfolio. Skromnie, tytułami opisane, a chciałoby się więcej zobaczyć, bo to tak bardzo interesujące obiekty, powszechnie znane w kraju jak i na świecie. Tylko gratulować szczęścia osobie, która jest w pełni świadoma owego szczególnego wyróżnienia, jakim jest możliwość pracy w tak wspaniałych obiektach zabytkowych.

* * *

Recenzent do oceny dysertacji wyciąga wnioski na podstawie tego, co i jak Autor napisał, ukazał, ale również tego, czego Autor nie napisał czy nie dopełnił.

Praca doktorska Pana Piotra Zembrzyckiego jest bardzo obszerna, Dysertacja zawiera 229 stron, a II. część pracy – Załączniki 331 stron oraz inne dokumenty w PDF. Przy tej zasobności opracowania spodziewałem się znaleźć jakąś specyfikację dotyczącą nawigacji, poruszania się w tak ogromnym dokumencie. Brak takich wskazań wyraźnie odczułem, kiedy chciałem skorzystać z załączników, a trudność wynikała z zastosowania w nich indywidualnej numeracji stron, załączników spiętych w jednym woluminie. Problem dotyczy również numeracji zdjęć.

Podczas czytania brak akapitów zaburza czytelność narracji. Jest to logika ciągu myślowego bez separacji zagadnień. Można by tutaj włączyć myśli na temat szybkiego czytania, i tylko wówczas czytający byłby w stanie poukładać to we własnym rozumie. Bez tej techniki czytania jest to trudne.

Bardzo cenne podczas czytania okazał się zamieszczony przez Pana Piotra Słownik terminów, dzięki temu nie trzeba było sięgać do encyklopedii.

Czytając cały doktorat brakowało mi bardziej wyczerpującej informacji na temat stosowanej przez Doktoranta metody traseologicznej, wszak głównie na niej Autor oparł swoje badania. Na stronie 204 opracowania jest nieco więcej na jej temat: cyt. „Rozwijająca się od pewnego czasu metoda badań traseologicznych daje nowe wyniki. Na początku zaimplementowana do badania artefaktów archeologicznych okresu prehistorii najczęściej cenne informacje wyroby z kości ślady narzędzi na nich pozostawione.” Doktorant zwraca uwagę na zauważalny wzrost zainteresowania tą metodą badawczą mechanizmów wytwórczych w rzeźbie i architekturze. Dalej Autor zauważa, że bardzo niewielka część badaczy pokazuje nam w publikacjach kompletne informacje na temat użytych narzędzi ..., i rzeczywiście jest to bardzo słuszna uwaga, bo przekaz o nich należy do rzadkości, a powinien być uwzględniony w reprezentowanej przez konserwatora postawie zawodowej, który to ma prawo dotyczyć dzieł sztuki, ingerować w jego nawarstwienia, tym samym jest zobowiązany swoje obserwacje udokumentować. Brakuje tego punktu w naszym Kodeksie Etyki Konserwatorskiej.

Jednakże chciałbym tu okazjonalnie dodać, że moim zdaniem nowoczesność tej metody ma tylko związek z nazwą, takie są prawa rozwoju języka. Bo jako sposób badania, tj. obserwacji powierzchni, zjawisk, czegokolwiek i wyprowadzania wniosków istniała od czasów

najdawniejszych. To jest ścieżka i tajemnica naukowych osiągnięć poprzez umiejętność czytania rzeczy i rzeczywistości.

W sztuce na temat źródeł, w tym ich klasyfikacji, opartej na kryteriach metodologicznych, co znalazło uznanie - jako wyraz teoretycznego postępu nauk historycznych w kwestii klasyfikacji śladów - wypowiedział się prof. Jerzy Topolski (z Poznania), uznany zresztą za najwybitniejszego polskiego metodologa historii.

Pan Piotr Zambrzycki umie analizować, patrzeć na powierzchnie kamieniarskiego opracowania i wyciągać daleko idące wnioski. Ma cechy badacza, jest spostrzegawczy, a mechanizm Jego obserwacji jest możliwy do zastosowania wszędzie tam, gdzie znajdują się inne obiekty zabytkowe, co wykazał w zgoła innym miejscu odległym od Egiptu, to jest w Novae Bułgaria. Niewątpliwie należy On do wąskiej grupy specjalistów w badaniach traseologicznych.

Na stronie 59 znajduje się polemika z tezą Pana Petera jakoby w starożytnym Rzymie nie znano takiego narzędzia jak pobijak drewniany. W bardzo kulturalny sposób Doktorant ripostuje tak postawioną tezę.

Autor, jak to zapewne ma w zwyczaju, snuje refleksje natury ogólnej odnoszące się do antropologii, cywilizacji, kultury, społeczeństwa. Na tym tle i w kontekście Basenu Morza Śródziemnego, ze szczególnym uwzględnieniem kultury helleńskiej, egipskiej i oddziaływania Rzymskiego Imperium odnalazł osobistą satysfakcję, i umieszcza ją w kategoriach szczególnej osobistej nobilitacji. Te wrażliwe słowa sięgają głębi Jego osobowości wyrażając tym samym skromność, i jak sam mówi - że dostał prezent od losu w postaci możliwości pracy w innych miejscach związanych ze światem antycznym. To osobiste zwierzenie w tak zagubionym miejscu ogromnego opracowania domaga się jego wyeksponowania, bo ukazuje nam Pana Piotra Zambrzyckiego w pełni świadomego swojego bytu, skromnego, spełniającego utajone pragnienia (str. 150).

Stwierdzam, że przedstawiona do oceny dysertacja, aż nadto spełnia wymogi nadania Panu magistrowi Piotrowi Zambrzyckiemu stopnia naukowego doktora.

Prof. dr hab. Mieczysław Stec

